



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Cena prenumeraty: Miesięcznie z odniesieniem do domu lub przesyłką pocztową Mk. 11, bez odniesienia Mk. 10.
CENA POJEDYŃCZEGO NUMERU 50 FENIGÓW.

Ceny ogłoszeń: za wiersz petytowy jednoszpaltowy na kol. I Mk. 4, na II i III kol. Mk. 3.00, na IV kol. Mk. 2.00.
Ogłoszenia drobne po 40 fenigów za wiersz.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—9 po poł. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Adres Redakcji i Administracji: CZĘSTOCHOWA, ul. Panny Marii № 38
Telefon № 50. Skrzynka pocztowa № 25

Teatr PARYSKI

Program od piątku 16 kwietnia i dni następnych.
Dla młodzieży dozwolony.

SENSACJA!

„TAJEMNICZY CIEN“

I-szy epizod rozgłosnej serii „Judeks“ wytwórni Gaumont w Paryżu.

Sensacyjny dramat w 4 ch. aktach p-g scenarjusza francuskich pisarzy Artura Bernede i Ludwika Feniflade ze słynnym i znanym z urody

Rene Creste

OSOBY:

Judeks
Bankier Favraux
Robert
Janina
Djana Meufi

Rene Creste
Lenbas
Ed Mathe
Jvette Abdreoy
Musi dora

NAD PROGRAM:

Przygoda Bokserów, arcywesoła komedja w 2 częściach.
Tygodnik ilustrowany Gaumont — aktualne zdjęcia z całego świata.

Orkiestra Teatru Artystyczny pod dyr.
p. JERZEGO BURSIKA

CENY MIEJSC: w loży kupon 9 mk., Krzesło parterowe 6 mk. Miejsce na galerji 4 mk.

Początek przedstawień w niedzielę i święta o godz. 3 pp. w dni powszednie o godz. 5 po poł. w soboty o godz. 4 p.p.

ANONS! Następna zmiana programu II seria rozgłosnej serii „JUDEKS“ p. I. Odkupienie.

W sprawie plebiscytu w Cieszyńskim.

General Latinik Delegat Rządu polskiego przy Komisji Międzynarodowej Cieszyńskiej otrzymał od komisji a-ljanckiej list treści następującej:

Szanowny Panie Delegacie! Pan zwrócić moją uwagę na kilka ustępów postanowienia Komisji Między narodowej, dotyczącego prawa głosowania, w których, to ustępach życzył Pan sobie wprowadzenia pewnych zmian.

Ponieważ tekst tego postanowienia został ostatecznie ustalony, przeto zastosowanie do Pańskiego życzenia okazuje się niemożliwym.

Zresztą muszę tu zaznaczyć, że o ile chodzi o artykuł 1, to Komisja jasno zaznaczyła, że w Ks. Cieszyńskim zamierza udzielić prawa głosu byłym poddanym węgierskim i to na tych samych warunkach, co byłym poddanym poddanym austriackim. Komisja pragnie również na Spiszu i Orawie przyznać prawo głosu byłym poddanym austriackim na tych samych warunkach co byłym poddanym węgierskim. Jeżeli tekst instrukcji przedstawia się mo że w tym punkcie nieco niejasnym, to brzmienie samego postanowienia nie pozwala na żadne wątpliwości w tym względzie.

Z powodu wyjątkowych cech głosowania plebiscytowego, Komisja Międzynarodowa, układając tekst artykułu 5, nie uznała za stosowne pozbawienia urzędników tego prawa, o ile je posiadają, niezależnie od spełnianych obowiązków.

Osoby, urodzone poza krajem i nigdy w nim nie zamieszkujące, których usunięcie od głosowania odpowiadało by Pańskim życzeniom, będą do niego dopuszczone, zgodnie z treścią art. 6 i odnośnych instrukcji, li tylko o ile (by się okazało, że utrzymują one związki, łączące je z krajem, opuścili one bowiem kraj w terminie wcześniejszym, aniżeli dzień 1 sierpnia 1904.

W imieniu Rządu polskiego prosi Pan Komisję, ażeby nie oznaczała jeszcze dnia, w którym listy osób, uprawnionych do głosowania przy plebiscycie, mają być gotowe. Jako powód tej prośby podaje Pan okoliczność, że spokój nie jest obecnie dostatecznie zabezpieczony w Księstwie Cieszyńskim do tego stopnia, by plebiscyt mógł się odbyć w warunkach, zapewniających konieczną wolność głosowania.

Komisja nie ustaliła dotąd dnia, w którym ma się odbyć plebiscyt. Nie mogła też tego uczynić, zanim listy osób, uprawnionych do głosowania, będą ostatecznie sporządzone. Okres czasu, konieczny do sporządzenia tychże list, jako też do przedłożenia i badania reklamacji musi być z natury rzeczy dosyć długi. Można mieć wszelką nadzieję, że zanim ten okres czasu upłynie, znikną też wszelkie ślady niepokoju, które niedawno zaszły w Cieszyźnie.

Najzupełniejszy spokój panuje obecnie w kraju. Jeżeli w zagłębiu węgierskim spokój został zakłócony wskutek podniecenia ludności przez agitatorów, którzy byli niemniej czynni po stronie polskiej, jak po stronie czeskiej, — to przecież twierdzenie, że nie porządek wzrasta, jest zupełnie nieuszere. Przeciwnie, tad stopniowo powraca, a Komisja rozporządza, tak przynajmniej ufa, dostatecznymi siła-

mi, ażeby zapobiedz ponownemu naruszeniu porządku. W tym kierunku zadania Komisji byłyby bardzo ułatwione, gdyby znalazła u władz polskich poparcie, którego jej dotąd nie zawsze udzielano.

Przypiesząc, o ile to leży w jej mocy przeprowadzenie plebiscytu, Komisja Międzynarodowa zastosowuje się nie tylko do wszystkich życzeń, które Rząd warszawski zawsze wyrażał. Idzie ona w tej sprawie za wyrażeniami wskazówkami Rady najwyższej. W Istocie musi być P. wiadomem, że stosownie do otrzymanych instrukcji, głosowanie powinno nastąpić przed upływem trzech miesięcy, od chwili, gdy Komisja objęła rządy na Śląsku Wschodnim, a więc przed 3 maja b. r. Już dzisiaj jest rzeczą pewną, że trzeba będzie prosić o przedłużenie tego terminu. Jednakże Komisja sądzi, że to przedłużenie powinno być zredukowane do minimum. Mogłaby ona zmienić swoje zapatrywanie na tę sprawę tylko wskutek nowych rozkazów Rady Najwyższej, do której Rząd polski może się udać, o ile uważa to za stosowne.

Proszę przyjąć Szanowny Panie Delegacie wyrazy głębokiego szacunku. Za Komisję Międzynarodową:
Hr. de Manneville.

Powyzszą odpowiedź hr. Manneville'a — pisze „Gwiazdka Cieszyńska“ — musimy uważać za cynizm, za drwiny i prowokację. Szczególnie drugą połową tej noty, gdzie hr. Manneville mówi o potrzebie przyspieszenia plebiscytu, ma ten kpiący charakter. Bo czyż nie kpinami nazwać trzeba powiedzenie: „najzupełniejszy spokój panuje obecnie w kraju“, podczas gdy w zagłębiu dalej się ruguje Polaków, wrzuca granaty ręczne do mieszkań,

a nawet napada się na kościoły i wszczyna w nich bijatyki?

Szczytem zaś perfidji i ziej woli (bo ignorancji faktycznego stanu rzeczy przypisać nie można) są słowa: „W zagłębiu spokój został zakłócony wskutek podniecenia ludności przez agitatorów, którzy byli nie mniej czynnymi po stronie polskiej, jak i czeskiej.“

Panie Manneville! Sprawa jest zbyt poważną, by ją kpinami załatwiać, jeżeli zaś nota miała być prowokacją, to może się to źle skończyć. Troszkę więcej taktu i rozumu politycznego!

ECHA KOLEJOWE.

Ubiegły miesiąc w świecie kolejarzy częstochowskich odznaczał się pewnem wzbudzeniem i podnieceniem umysłów. Wpłynęły na to rozmaite czynniki i zdarzenia i tak: zmiana zarządu w kooperatywie kolejowej, ferment w sekcji parowozowej, próba strajku, wreszcie wiec nie żywota sprawa aprowizacji kolejarzy. Pomijając dwa pierwsze, zatrzymam się dłużej nad dwiema ostatnimi w tem przeświadczeniu, że Częstochowski węzeł kolejowy, liczący obecnie około 20,000 kolejarzy, gdy drugie 20,000 jest ściśle z tą sferą interesami materialnymi związane — powinna się (sprawami kolejowymi) interesować.

W tygodniu przedświątecznym zaproszono mię w charakterze gościa (na posiedzenie Zarządu Koła Częstochowskiego Z. Z. K. dla omówienia stanowiska Koła, odnośnie do strajku oraz protestu pewnej części związkowców przesłanego piśmiennie do Warszawy. Spotkał mię tam cały szereg zarzutów i posądzeń — niczem nie umotywowanych i na niczem nie opartych, jako jednego z tych co protest podpisali nie mojej zresztą redakcji, ani inicjatywy. Nie zważając na tak gościnne przyjęcie, sprawę całą przed

stawiam zupełnie obiektywnie, w nadziei, że tym większe słowa moje będą mieć znaczenie tam, gdzie je kieruje.

Faktem jest, że była z Warszawy wysłana depesza pod adresem tutejszego koła, nakazująca strajk, tylko z przyczyn niewiadomych — nie doszła. Natomiast Koło otrzymało depeszę odwołującą. Przed tem jednak część kolejarzy pod wpływem wiadomości z Warszawy oraz Szczakowy — wystosowała protest. W Zarządzie Koła powstała pewna konsternacja i oburzenie. I jedno i drugie, zdaniem mojem, niesłuszne. Oburzać się niema na co, gdyż samorzutne to wystąpienie, z pominięciem pewnej prawnej formy, (oczywiście z punktu widzenia przynależności do Związku) nie godzi bynajmniej w sam Związek. Jest to osobisty pogląd ludzi, nie godzących się na metodę walki, i trudno o nich wymagać większej karności w imię tej przynależności, skoro sam Związek staje się bezkarnym względem swego mistrza rządu, Sejmu, Naczelnika Państwa, o ile rozporządzenia tych władz mu się nie podobają, zresztą nawet żołnierz na froncie, od którego się wymaga maksimum posłuszeństwa, gdy mu dowódca każe iść na bagnety, ma prawo w chwili odpowiedniej użycia innej broni. Komitet wykonawczy w Warszawie nakazał taki atak — to się nie wszystkim podobalo (nawet dwóm członkom tegoż komitetu, którzy wystąpili ze Związku) — stąd protest, który żadnych następstw represyjnych nie wywoła i zapewne spoczywa już w jakimś koszu ministerjalnym razem z wieloma innymi.

Chciałbym teraz podzielać trochę otrzęwiającą na wszystkich, którzy ze zżerania tego chcą wysnuwać konsekwencje, idące zbyt daleko. Przede wszystkim zwracam się do tych, którzy pragną usunąć się ze Związku, by pamiętać, że ten chociaż ostatniemi czasy więcej zajęty polityką, niż aprowizacją, ma za sobą niezaprzeczenie wielkie zasługi, których lekceważać nam nie wolno, co zaś do Polskiego Z. Z. K., to instytucja ta ponad pewną ruchliwość agitacyjno-polityczną, żadnej żywotności w innym kierunku jeszcze nie okazała.

Przytem to nieprzejednane stanowisko, jakie zajmuje w osobie swego głównego przewodniczącego P. Nowakowskiego, u niemożliwia wszelką akcję pojedynczą, zmierzającą do zlania się obu związków, co zdaje się powinno być dążeniem każdego zdrowo myślącego kolejarza-patrioty, nie patrząc do jakiej partii politycznej by należał.

Tę samą przestrożę podaje pod adresem Zarządu Koła w kwestji projektowanej uchwały usunięcia ze Związku tych, co protest podpisali. Amatorów operacji chirurgicznej „wycięcia wrzodu” przestrzegam, by razem z operowanym członkiem i sam chory nie przeniósł się „ad patres”, czyli mówiąc bez alegorii, by usunięcie pewnej liczby tych, co podpisali nie pociągnęło za sobą usunięcia się pewnej liczby nawet i tych, co w podpisaniu nie uczestniczyli, co mogło-

by wpłynąć nie tylko na osłabienie lecz nawet na rozwiązanie Koła. Wszak pan Nowakowski czuwa.

Tenże sam błąd, tylko w jeszcze silniejszej formie, popełniono na zebraniu ogólnym z dnia 11 b. m., na którym między innymi uchwalono wprost anarchistyczny wniosek „protestu przeciwko militaryzacji kolei”. Gdy idzie o protest przeciwko działalności Związku, to tego czynić nie wolno, gdy się jednak protestuje przeciwko działalności Sejmu, tego Sejmu, który jest wybrańcem całego Narodu, którego uchwałom każdy Polak bezwzględnie poddać się musi, którego uchwały zresztą mają na celu dobro nie tylko jednej — warstwy pracowników lecz dobro całego państwa i przyszłych jego pokoleń — wtedy protestować wolno. Zaiste, dziwna jest logika, którą się posługują nasi panowie pepesowy i wczorajszą ich uchwałę przyznali się stokrój więcej do obniżenia powagi i trwałości Koła Częstochowskiego, aniżeli wszelkie wystąpienia p. Nowakowskiego i „Kurjera Częstochowskiego”. Jest to prawdziwy dół wilczy, wykopany pod nogami Koła Częstochowskiego.

W tem miejscu muszę potrącić o stanowisko, jakie w sprawie strajku zajął „Kurjer Częstochowski”. Pismo to, nawiasem mówiąc, coraz gorzej i coraz bardziej nerwowo redagowane, zamiast wystąpić spokojnie i przedmiotowo, co ułatwiłoby krytykę i wypuściło zło i dobre strony danej sprawy, „ponad bombastyczny styl, szumne i tłustym drukiem podawane tytuły oraz wymyślenie całego związku i obolszewików, nie zdobyło się na nic poważniejszego. Taką metodą może działać na mniej wybrednego czytelnika, o niewielkiej kulturze umysłowej, wytrawniejszy jednak odsunie się strawę z niesmakiem. I czyni to w tej chwili, gdy mamy wyraźny ślad działalności podejrzanej w kancelariach naszego Urzędu Apropowizacji. Kolejarze częstochowscy, którzy od trzech miesięcy wypisali się z aprowizacji miejskiej, do tej pory nie otrzymali cukru i jakby na kpiny przysłano im z Warszawy na święta... wagon soli. Tylko patriotyzmowi naszych robotników i głębokiemu poczuciu obowiązków zawdzięczamy, że ta osolona babka wielkocenna, nie wywołała jakiegoś odruchu niepożądanego. Sądzę, że redakcja „Kurjera Częstochowskiego”, która jest w bliższych stosunkach z P. Z. Z. K. i jego vice-prezesa p. Nowakowskim wykrywając naprzykład przyczynę takiej polityki odnośnie do kolejarzy, zyskałaby dla siebie dużo więcej sympatii, niż zrzucaaniem epitetów bolszewizmu pod egidą tego lub owego nazwiska.

Tyle „de res publices”. Sądzę, że mam jeszcze pewne prawa wypowiedzenia się w sprawie osobistej. Pojmuję, że od przeciwników swoich na drogach działalności społecznej, nie mogę wymagać uznania tych dróg, którymś chadzam, mam jednak niejakię prawo, chociażby ze względu na całokształt mojej pracy publicznej na łamach „Gonia” wymagać od nich trochę więcej

szacunku, którego ze swej strony i ja pragnęłbym również im nie odmawiać, o ile przekonam się, że sposoby ich walki ze mną pochodzą raczej z niedoświadczenia życiowego i zbytnej krewkości temperamentu, aniżeli ze stosowanej metody używania każdej broni, nie raz nawet takiej, której sam wstrętnie pozwołyłby mi wziąć do ręki. Oczywiście, mam tu na myśli tylko pojedyncze jednostki.

K. Bogowski.
Częstochowa, d. 12 | IV | 20 r.

Telegramy.

Ententa się utrzyma.

Londyn. Według informacji agencji Reutersa rada ministrów angielskich na posiedzeniu wczorajszym ogłosiła sprawę stosunków francusko-angielskich. Sytuacja polepszyła się, co daje podstawy do wnioskowania, iż związek państw sprzymierzonych będzie utrzymany.

Francja czuwa.

Paryż. Dziennik „Le Temps” uzasadniając postąpienie Francji, wobec wkroczenia wojsk niemieckich do pasa neutralnego, podniósł, że najgłośniejszym celem jej było przeciwdziałanie militarnemu partii niemieckiej, która zmusiła rząd niemiecki do tej wyprawy. Dziennik paryski udowodnia przykładami z przeszłości, jak ta partia miała zawsze na swoją korzyść obrócić zbieg okoliczności politycznych i dalek tak pisze:

„Pouczeni przez tę lekcję przeszłości i przez niezliczone ostrzeżenia jakie nadchodzą do nas z poza Renu, jakżebyśmy mogli uwierzyć, że wystarczy zostawić wolną rękę generałowi Seecktowi, ażeby zniszczył militarizm pruski w Niemczech? Co nam daje gwarancje, że kompromitacja uczniów Ludendorffa jest ostateczną, jeżeli mają być zastąpieni przez uczniów Mackensena. Co się tyczy niebezpieczeństwa bolszewickiego, to ono okazuje się bardzo wątpliwe w Niemczech. Zresztą znamy w tej sprawie jedną rzecz pewną a mianowicie, że bolszewizm rosyjski nigdyby się nie stał naprawdę groźny, gdyby nie istniało tajemnicze porozumienie pomiędzy nim a pruskim militarizmem. Skądże, jeżeli nie z Niemiec, przybyli organizatorowie wojska wi, którzy pozwolili czerwonej armii na odnoszenie sukcesów w Rosji? Kto miał interes w świeżej ofensywie bolszewików rosyjskich przeciw Polsce, jeżeli nie militariści pruscy?”

Te objawy wpływu i szkodliwego działania militarizmu pruskiego skłoniły Francję, ażeby przez zajęcie miast niemieckich położyć kres dalszemu jego usiłowaniu.

Rozruchy w Jerolimie.

Wiedeń. Z Amsterdamu donoszą: Według informacji dzienników, przywódców ostatnich rozruchów w Jerolimie aresz-

towano. Podczas ostatnich starć w Jerolimie załoiło 5 żydów i 4 mahometan. Poraniono zaś 5 żydów, 2 mahometan i 2 chrześcijan.

Lokomotywy dla Rosji.

Londyn. Morning Post otrzymał depeszę z Helsingforsu, donoszącą, że amerykańkanie podpisali umowę z przedstawicielami rządu bolszewików w sprawie dostawy 400 lokomotyw dla Rosji sowieckiej.

Granica polsko-gdańska.

Gdańsk. Tutejsze dzienniki polskie ogłaszają obwieśczenie przewodniczącego komisji granicznej, jen. Dupont'a głoszące, że komisja dla wytknięcia granicy gdańsko-polskiej uda się w najbliższym czasie w okolice Tczewa. Mieszkańcy okoliczni mają przedstawić swoje życzenia przez swych burmistrzów, sołtysów i wójtów.

Traktat pokoju jednak żadną miarą nie może być zmieniony. Wszystkie gminy, które traktat wymienia, jako należące do Gdańska mają pozostać gdańskimi. Wszystkie gminy, wyszczególnione w traktacie, jako polskie, są nieodwołalnie przyznane Polsce.

Bawaria pójdzie własną drogą.

Wiedeń. „Berliner Tageblatt” donosi z Monachium o bardzo ciekawej mowie bawarskiego prezydenta ministrów D-ra Kahra, który się wyraził, że położenie jest nadzwyczaj poważne i że już najbliższe godziny mogą przynieść taką sytuację, w której, wobec niespełnienia przedstawień rządu bawarskiego przez rząd centralny, Bawaria będzie musiała pójść własną drogą. To ewentualne odwołanie się Bawarii Dr. Kahr uważa za przejściowe.

Komuniści niemieccy uciekają do Czech.

Wiedeń. Dzienniki niemieckie donoszą z Frankensteinu, że komuniści w Plauen, na wiadomość o zbliżeniu się wojsk Reichswehru, uciekli w stronę Czech wraz ze swoim prezydentem Hoelzem.

Wiadomość tę potwierdza doniesienie prasowego dziennika „Weczer”, który stwierdza, że uzbrojone oddziały Hoelza zjawiały się nad granicą czeską, domagając się przepuszczenia na drugą stronę i ofiarując oddanie broni. Równocześnie zaczęły napływać w innym miejscu oddziały niemieckich bolszewików, które złożyły broń w ręce czesko-słowackich wojsk w Graslitz. Wedle doniesienia prasowego dziennika liczba komunistów, którzy uciekli w stronę Czech, wynosi 3-4 tysiące. Komuniści oprócz ręcznej broni przeprowadzili ze sobą 10 pancernych samochodów i znaczną liczbę miotaczy min.

Włoki Słowackie będą przewiezione do Polski.

Korespondent warszawski „Ill. Kur. Krak.” donosi:

Na posiedzeniu zjazdu celem wskrzeszenia liceum krzemienieckiego ze strony ministerjum sztuki i kultury oświadczone zamier sprawowania włok Juliusza Słowackiego do Polski.

Spóźniona miłość

Z francuskiego.

— Co za myśl, moja droga? — zawołał generał zdziwiony. — Gdyby tu był Seyerac; obraziłby się za podobne pytanie. — Zbyt dobra krew w nim płynie, żeby go pole walki nie nęciło. Jeżeli przedtem chciał jechać do Algieru, to tembardziej teraz. — Widziałem go w ogniu... wiem co wart, ma w sobie naturę ojca. Zimną krew i zapal jednocześnie.

— Tak, tak — rzekł Merlot — i jeżeli mu głowy nie urwą, zajdzie daleko — ho! ho!

— Zresztą Seyerac ma szczęście — ciągnął dalej hrabia — będzie w szeregu generała Brillanta, który prawdopodobnie dowodząc będzie wyprawą. Zamiast więc siedzieć z założonymi rękoma, znajdzie się na polu walki.

— I jak długo trwają zwykle podobne kampanje? — zapytała hrabina.

— W tych krajach strasznych nie można prowadzić wojny inaczej, jak zimą i jesienią. Za pół roku najdalej powinno się wszystko skończyć... jeżeli się ma skończyć. — Bo te powstania arabskie — to z niemi nigdy do końca dojść nie można. — Ale nie żałuj

Seyerac'a, moja droga, pójdzie w nasze ślady; wszyscyśmy przez to przechodzili, a przecież żyjemy.

— Tylko nasi przeciwnicy dawno ziemię gryzą — rzekł Merlot ze straszoną miną człowieka, który wielu swoich bliźnich trupem położył.

— Tak, ale wyjście byli zakuci w zbroję od stóp do głów — rzekł Pomperan. — Jestem pewien, że ty, pułkowniku, szedłeś do boju...

— Jak na bal, mój drogi, jak na bal. — Ho! ho! są tam jeszcze tacy w Afryce, którzy moje znaki noszą.

— To znaczy, że nie wszyscy polegli — szepnął Pomperan; słowa generała, które zasługiwały na większą wagę, niż przechwałki Merlota głęboko dotknęły Martę i Blanke. Ta ostatnia zadrzała na myśl o niebezpieczeństwach, jaki ejej groziły. Martę także na chwilę ogarnęła trwoga, ale niebatalchnęła ją zupełną ufnosścią w przyszłość. Ukochanemu przez nią nie zlego stać się nie mogło. Następnej nocy śniło jej się, że wracał do niej na zawsze. Przesadna w najwyższym stopniu u wierzyła silnie w to przepowiednię. Powiedziała sobie, że wśród rozległych pustyń algierskich, Wiktor pewnie do niej należał, niż w Paryżu, gdzie był wystawiony na różne pokusy, na koi-kieteryje kobiet, a zwłaszcza, gdzie mógł widywać Blanke i z nią rozma-

wiać. W zazdrości swojej za nic miała cierpienia i niebezpieczeństwa, na jakie się wystawiał. Widziała tylko skutki, jakie stąd wynikały miały. W oddaleniu miłość jej dła Wiktora mniej występną mu się wyda, kłiwosć jej się oczyści. Będzie do niego pisywał. A w osamotnieniu, jak mu te listy będą drogą! Przywiąże go więc w ten sposób tem silniej do siebie, a gdy wróci podda się bardziej jej władzy, niż kiedykolwiek. — Była to więc tylko kwestja czasu, a oni oboje byli tak młodzi, że mogli czekać. Zresztą, któż wie co się podczas jego niebytności zdarzyć mogło. Myśl, która już jej raz przeszła przez głowę, wracała niewyraźnie, gdyż Marta nie śmiała jej zgłębić. Gdyby została wdową? Odpychała tę myśl, jako wstrętną i występną, ale nie mogła jej stłumić zupełnie i mimowolnie patrzyła w uśmiechającą się do niej przyszłość.

Przez cały tydzień, Seyerac nie pokazał się w Canalheilles. — Napisał że przygotowuje się do podróży, i że ostatnie chwile pobytu we Francji chce poświęcić matce.

Jakoż nie odstępował jej na chwilę pocieszając ją i mówiąc ze spokojną twarzą o powrocie, gdy w duszy spodziewał się nigdy nie wrócić.

Lękał się bardzo ostatniej wizyty w Canalheilles, zwłaszcza, że względu

na Martę, nie przewidując jej obrachowanej rezygnacji. Nie dowierzał również samemu sobie, czy się nie zdradzi, jeżeli Blanka powie mu jakie słowo otuchy lub żalu. — Nie mógł odjechać bez pożegnania się z generałem. Musiał po raz ostatni odegrać z nimi komedję poświęcenia i szacunku.

Wyszedł z Bois le Roi po obiedzie, piechotą dobrze mu znaną ścieżką przez las. Co parę kroków zatrzymywał się patrzyć dokoła, jakby chciał niezatartymi śladami uprzytomnić sobie w pamięci tę drogę. Było już około dziewiętej, gdy stanął przed bramą parkową. Wszyscy goście byli na tarasie i oczekiwanie go. Noc była dosyć ciemna, kwiaty rozprażone słońcem wydawały cudowne wonie. Wzruszenie ogarnęło Seyerac'a; iży cisnęły mu się do oczu. Usiadł przy generale, słuchając, nie słysząc jego przestroż. Marta nie spuszczała z niego oka. — Myślała, że się z nim rozłączy, i że rok emoje upłynie, zanim go zobaczy. Nagle obudziła się w niej jej dzika natura krew uderzyła jej do mózgu — grzech chwilę była, jak szalona. Przeszła jej chęć wstać, wziąć Wiktora w objęcia, przycisnąć go do serca i zawołać: On do mnie należy; jeżeli pojedzie i ja mu towarzyszyć będę. — Poruszyła się... drżące nogi odmówiły jej posłuszeństwa.

W piątek dnia 16 kwietnia jako w drugą bolesną rocznicę śmierci
ś. p. Pauliny z Kaluskiej WISNOWSKIEJ
 odprawione zostanie nabożeństwo żałobne w kościele św. Rodziny o godz. 9 rano o czym zawiadamia rodzinę krewnych i znajomych
MAŻ.

Podpisanie układów gdańsko-polskich.

Gdańsk. Podpisany został w Gdańsku układ gdańsko-polski, zapewniający ludności Gdańska wyżywienie aż do nowych zbiorów. Na mocy tego układu będzie też zapewnione utrzymanie stosunków gospodarczych między Gdańskiem a przyległymi powiatami polskiego Pomorza. Układ ten podpisał: wysoki komisarz ententy Reginald Tower, podsekretarz stanu Pluciński i Zaborowski, oraz starszy burmistrz Sahm.

Gdańsk. Udaje się do Warszawy Reginald Tower celem podpisania kolejowej, cłowej i pocztowej konwencji polsko-gdańskiej.

Wybuch amunicji w Królewcu

Królewiec. Nastąpił tu wielki wybuch amunicji.

Liczba ofiar wybuchu w składach amunicji wynosi około 70 zabitych i 200 rannych.

Zerwanie rokowań ukraińsko-polskich.

Warszawa. Dzisiejsza „Gazeta Warsz.” donosi, iż rokowania ukraińsko-polskie, toczące się w Warszawie, zostały przez Ukraińców zerwane. Jako motyw zerwania Ukraińcy podają, że idąc za głosem ludu nie mogą się zgodzić na wcielenie Galicji wschodniej, oraz ziem Wołynia i Podola, a także Chełmszczyzny do państwa polskiego.

Grecja a Niemcy.

Lugdun. Z Aten donoszą: Minister spraw zagranicznych wystosował do wszystkich greckich przedstawicieli, ajentów dyplomatycznych i konsularnych cyrkułar z zawiadomieniem o podjęciu stosunków dyplomatycznych z Niemcami.

Ostatnie wiadomości.

(Teleg. własne „Gońca Częstochow.”)

Walki na Wschodzie

Warszawa 15 | 4. Komunikat sztabu generalnego.

Na odcinku podolskim ożywiona działalność artyleryjska. Oprócz drobniejszych utarczek i obustronnej akcji wywiadowczej nie nastąpiły żadne zmiany. Lotnik nieprzyjacielski rzucił bomby na Baranówkę, nie wyrządzając szkody.

W północnej części odcinka wołyńskiego działalność wywiadowcza. Nieprzyjacielski wypad, zdążający do przekroczenia Słuczy w rejonie Prywałówki, załamał się w ogniu naszych karabinów maszynowych. Nasze samoloty atakowały Czudnow, ostrzegając ze skutkiem dworzec kolejowy, maszerujące tabory i oddziały konnicy.

Na odcinku poleskim koło Szacilik i Strachowicz dzień wczorajszy upłynął spokojnie. Nieprzyjaciel przegrupowywał się do nowego ataku, który rozpoczął się dziś (14 bm.) rano.

Na południowym odcinku Polesia rozbiły się silne bolszewickie ataki, skierowane na Chabnoje, Gliniszczę i Mżynicę. Oddziały nasze przeszły do zdecydowanych wypadów na gromadzące się nieprzyjaciela i wyrzuciły go poza linię rzeki Wid.

W rejonie Lepla i Polocka sytuacja bez zmiany.

Ważności w Gdańsku

Gdańsk 15 | 4. Na ostatnim posiedzeniu Rady miejskiej doszło do burzliwych zajęć z powodu ataków, podniesionych z kilku stron przeciw Polsce. Poszczególni mówcy atakowali władze polskie za pobieranie opłat za wózki pasportowe, rzekome utrudnienia kolejowe i za rewizje graniczne. Jeden z mówców użył wyrażenia o „panowaniu knuta polskiego”. Niezawisłi socjaliści wystąpili w obronie Polski, zaznaczając, że nie należy czynić Polski odpowiedzialną za wszystkie niemiłe zajścia i że nie należy utrudniać stosunków polsko-niemieckich.

Nadburmistrz Sahm zbijał wywody socjalistów niezawisłych, twierdząc, że przedstawiciele Ententy w Gdańsku postarają się o zapewnienie Gdańskowi możliwości życia.

Opinia Foëha.

Lyon, 15/4. Gabinet francuski od-

Zawiadomienie.

Niniejszem zawiadamiam Sz. Kljntelę, iż z powodu drożyzny i zdekompletowania niektórych artykułów,

👉 sprzedaż detaliczną materiałów piśmiennych 👈

mieszczącą się przy administracji „Gońca Częstoch.”
 II Aleja № 38, do czasu unormowania stosunków handlowych z dnem dzisiejszym **zawieszam.**
 Dziękując Szanownym i licznym odbiorcom za dotychczasowe zaufanie jakim mię przez 20 lat darzono, pozostaję

z poważaniem

F. D. WILKOZEWSKI.

Karygodne nadużycie władzy.

Pijany wywiadowca Urzędu walki z lichwą dokonyuje bezprawnych rekwizycji.

Z rozporządzenia władz miejscowych wypiek ciasta i bułek na święta dla osób prywatnych był dozwolony. Dowiadujemy się jednak, że nie zważając na powyższe rozporządzenie, starszy wywiadowca urzędu walki z lichwą i [pekulacja] Szarłej w wielki piątek przybył wraz z żołnierzem i jakąś damą do cukierni p. Gajdy (II Aleja nr. 28) w celu dokonania rewizji. Całe towarzystwo wracało widocznie z jakiejś libacji gdyż mocno było podchmielone, przyczem p. Szarłej zachowywał się w skandaliczny sposób, wywołując oburzenie wśród obecnych w cukierni gości. Znalezione bułki w ilości przeszło 200 sztuk rozsyłał po podłodze. A piacki zaś oddane do wypieku przez p. Jakobowską pomimo tłumaczenia właściciela cukierni, że to nie jego piacki, włożył do worka wraz z pozbiernymi z ziem bułkami i synowi stróża kazał zanieść do urzędu walki z lichwą.

był konferencję na której Millerand złożył wyczerpujące sprawozdanie z sytuacji politycznej. W piątek Millerand i Foch udają się do Saint Remo, gdzie Foch zamierza przedstawić swe stanowisko w sprawie zarządzeń co do prawdziwego rozbrojenia Niemiec.

Krwawe zajścia w Opolu.

Napady na żołnierzy francuskich.

Bytom, 15 4. Dn. 13 b. m. o godz. 8 i gół wieczorem w Opolu wynikły krwawe starcie Niemców z żołnierzami francuskimi. Poprzedniego dnia w obręży wynikał bójka, spowodowana przez Niemców, w wyniku której jeden Niemiec został zastrzelony przez żołnierza francuskiego. Nazajutrz Niemcy zebrali się na przedmieściu, gdzie uchwaliłi protest. Następnie ruszył pochód na rynek, gdzie dokonano napadu na posterunki francuskie. Wynikła strzelanina. Kilku Niemców i kilku żołnierzy francuskich odniosło rany.

Sir Tower w Warszawie.

Warszawa 15 | 4. Dziś o godz. 9 i pół rano przybył do Warszawy komisarz Gdańska z ramienia Ententy, sir Reginald Tower.

Tower zabawi w Warszawie 3—4 dni. Dziś o godz. 4 pp. przyjęty będzie przez prezesa ministrów, o godz. 5 — u marszałka Sejmu, o godz. 6 u ministra spraw zagranicznych.

Za szerzenie fałszywych alarmów.

Lwów, 15 | 4. Skonfiskowano tu „Stowo Polskie” „Trybunę” i „Wpered” za umieszczenia wiadomości o rzekomej zdradzie pułków ukraińskich. W pismach wleczonych znalazł się komunikat dowództwa frontu podolskiego, że władność ta jest z gruntu fałszywa.

Aresztowanie agenta „Niedzieli”

Paryz 15 | 4. Havas, Dzienniki donoszą: Dane, zebrane przez władze śledcze, stwierdzają że aresztowany b. szam belan, oficer gwardji carskiej, Oznoszkin (?) był agentem łącznikowym pomiędzy grupą paryską „Rosji niepodzielnej” a ekspozyturą tejże grupy w Berlinie.

Gdy właściciel cukierni wraz z p. Jakobowską udali się do naczelnika urzędu walki z lichwą, piacki zostały na tychmiast zwrócone właścicielce, a bułki miły zatrzymane, lecz na drugi dzień ze względu na święta bułki zostały wydane właścicielowi cukierni.

Ze rekwizycja była bezprawna o tem najlepiej świadczy fakt, że piacki i bułki były zwrócone właścicielom. Sądziłiśmy więc, że samowola pijanego wywiadowcy zostanie należycie ukarana. Minęło jednak dni kilka, a nie nie dowiedzieliśmy się o karze jaka powinna spotkać państwowego urzędnika za podobny eksces.

— **Ujęcie złodziei.** Policja państwowa w Kłobucku zatrzymała parę koni, wartości około 50,000 mk., których posiadacze nie mogli się wylegitymować. Furmani zostali aresztowani. Śledztwo w toku.

Żywność dla Polski.

Gdańsk 15 | 4. Dn. 12 i 13 b. m. nadeszły do portu w Gdańsku cztery okręty, naładowane środkami żywności, przez ważne mka, dla Polski. Dziś spodziewane są dwa dalsze okręty z żywnością i moka amerykańską dla Polski. Wobec przepelnienia wszystkich składów, pozostałych do dyspozycji tutejszych władz polskich, znaczną część zapasów maki musiano złożyć na wybrzeżu.

KRONIKA

— **Zgon pisarza.** (Zmarł w Warszawie wybitny publicysta i powieściopisarz polski, ś. p. Teodor Jeske-Choiński.

— **Wydawanie maki pszennej i cukru.** Z dnem dzisiejszym wydawane będą na kartki następujące artykuły żywnościowe: 2 funty maki pszennej, 1 funt cukru za mąk 1 fun. soli na osobę.

6 wagonów maki dla Częstochowy.

Wczoraj około południa otrzymaliśmy od p. Toporskiego następującą wiadomość: Pośel ks. Sędzimir zawiadania telegraficznie, że skutkiem interwencji w ministerstwie aprowicacji wysłano do Częstochowy na potrzeby ludności 6 wagonów maki amerykańskiej. Przybycia transportu, który w pewnej mierze złagodzi mizerję aprowicacyjną, spodziewać się można w dniu dzisiejszym.

Przypuszczać należy, że władz za tą dorazną pomocą pójdą zarządzenia dalsze, ułatwiające zaopatrzenie miasta w chleb.

W sprawie otwarcia piekarni

W ub. środę odbyło się posiedzenie Wydziału aprowicacyjnego, na którym postanowiono przedsięwziąć daleko idące starania, celem poprawy obecnej sytuacji aprowicacyjnej.

Między innymi postanowiono zwrócić się do p. starosty pow. częstochowskiego o pozwo-

lenie na otwarcie piekarni i sprzedaż chleba pozakartkowego po cenie nie wyższej ponad 5 mk., tudzież o udzielenie pozwolenia kooperatywom na skup zboża i maki.

Do Warszawy wyjechał p. wiceprezydent Januszewski, w celu przedstawienia obecnej sytuacji aprowicacyjnej u władz centralnych.

Ponadto Wydział aprowicacyjny przewidział wszelkie kroki, celem zaopatrzenia ludności miasta w chleb kartkowy i mąkę amerykańską.

— **Znaczek na szpital garnizonowy.** W dniu 18 b. m. „Kolo Polek urzędu znaczek na szpital garnizonowy. Panie kwestarki proszone są o zapisywanie się w komitecie znaczków, II aleja 43, sklep firmy „The Kasprzyci C.” Tamże odosłać woreczków i znaczków od godz. 9 rano w niedzielę.

Każdy na swój sposób... rekwiruje.

Wykazaliśmy już, że katastrofalny wprost brak chleba w mieście powstał skutkiem taktyki rekwizycyjnej. Dotychczas jednak nie zrobiono nic, żeby usunąć tę anomalję biurokratyczną, powodującą ogłodzenie miasta.

Policja na rogatkach po dawnemu odbiera chleb nawet robotnikom, którzy w celu kupna dwóch lub trzech bochenków chleba odbyli dłuższą wędrówkę po wsiach. Różni rewidentci odbierają chleb od przybywających do Częstochowy podróżnych z Kielc, Włoszczowy, Herbów. Cena pyłowego chleba w Herbach wynosi 4 mk. za funt, a w Częstochowie płacimy chleb już po 7 mk.

Każdy więc na swój sposób rekwiruje, a głód w mieście coraz większy.

— **W sprawie podwyższenia taryf pocztowej.** Z dnem 15 kwietnia obowiązuje nas podwyższona taryfa opłat pocztowych i telegraficznych, według której opłata za list zwykły wagi do 20 gr. podniesiona została do 50 fen. czyli o 100 proc., za karty pocztowe pojedyncze 25 fen., druki do wagi 50 gr. 15 gen. przekazy do 20 mk. 50 fen. do 100 mk. 1 mk.

Opłata za przesyłki podniesiona została: na paczkach do 5 kg. wagi—3 mk. do 10 kg. — 6 mk. czyli opłata za przesyłki podniesiona została o 1 mk. na 5 kg.

Zważywszy, że urząd pocztowy najwięcej kłopotów ma z przesyłkami pocztowymi, dla których musi posiadać specjalne furgony i tragarzy do ładowania, sądzimy, że taryfa na przesyłki podniesiona została do normy niedostatecznej, zwłaszcza w stosunku do opłat listowych. Z tego oczywiście korzystają przedewszystkiem różni speculanci, którzy wolą wylać różne próbki towarów pocztą, niż włożyć je ze sobą w walizkach, gdyż wydatki na tragarzy drożej im się kalkulują od przesyłki pocztowej.

— **Pożar w Mstawie.** Wczorajszej nocy około godz. 2 powstał pożar w miejscowej piekarni, która spłonęła. Dzięki zabiegom straży ogniowej z komendantem na czele, ogień zlokalizowano. Straty wynoszą około 4,000 mk.

— **Zjazd wychowawców szkoły Wawelberga i Retwanda.** Otrzymałiśmy z prośbą o zamieszczenie następujący komunikat:

„W dn. 8 i 9 maja r. b. odbędzie się w Warszawie zjazd byłych wychowawców szkoły im. H. Wawelberga i S. Retwanda, połączony z obchodem 25-letniego istnienia szkoły.

Zapisy na zjazd oraz opłatę za uczestnictwo w wysokości 25 mk. przyjmują kancelarja szkoły (Mokotowska nr. 6)“.

OFIARY

Złożone w Redakcji „Gońca Częst.”

Na plebiscyt

Kozłowski za otrzymane statuty 5 mk.

Orlowski z Zagorza 300 mk.

Podkomitet w Zrembichan. 601 fen. 50.

w tem sebrane przez ks. Wawelberga na tacę w święta Wielkanocne mk. 416 fen. 50.

rb. 93 kop. 14 i pół i kor. 10 hal. 4.

Dla uczczenia pierwszej rocznicy śmierci ś. p. Jadzi Płodowskiej na wypis dla niezamężnych ucznie Gimnazjum S.S. Nazaretańsk - Bolesławowskiej Płodowskiej mk. 500.

Na żołnierz na froncie — Orłowski z Zagorza 200 mk.

Na paraliatyków—Besimiennie 30 mk.

Pamiętajcie o Śląsku Cieszyńskim.

Teatr „ODEON“

Program od środy 14 do piątku 16 kwietnia.

Tylko 3 dni!

Wielki podwójny program!

Początek przedstawień:
w dale powszednie o godz. 5-ej w soboty o godz. 4-ej, a w niedzielę i święta o godz. 3-ej po poł.

Ceny miejsc: Miejsce w łozach po 7 i 8 mk. Krzesła parterowe 6 mk.

Na spienionych morza falach

Przepiękny dramat życiowy z cyklu konkursowych obrazów wszechświatowej firmy „NORDISK“ w Kopenhadze

Nadzwyczajna Awantura

Znakomita farsa amerykańska w 3-ach aktach, snej wytwórni „Triangle“ w New-Yorku.

Anons: Wkrótce Sensacja Sezonu! Potężny dramat życiowy, odznaczony 1-ą nagrodą na konkursie w Filadelfii z ciekawą kinematografią amerykańskiej **KOBIETA I ŻŁOTO** **DORRIS DALTON** w roli głównej.

w CZĘSTOCHOWIE **Kino-Teatr „NOWY“** ul. P. MARYI № 43. TELEFON 334.

Program od Wtorku 13 Kwietnia r. b. i dni następnych. **II Serja** głośniego obrazu podług znanego romansu **JOLANTY MARES** p. t. **II Serja**

LILLI MĘŻATKA

Bogata wystawa. **Sztuka obyczajowa z życia arystokracji wielkomięskiej.** W roli głównej **MIA PANKAU.** **Piękne toalety.** **SZCZEGÓŁY w PROGRAMACH.**

Muzyka pod dyr. znanego skrzypka p. **H. Rappaporta**

Początek przedstawień w dnie powszednie o godz. 5-ej, w soboty o godz. 4-ej, a w niedzielę i święta o godzinie 3-ej po południu. Program codziennie do godz. 11 wiec.

OGŁOSZENIE.

Wileńska Dyrekcja Kolejowa Oddział w Mińsku Lit. poszukuje

telegrafistów

na posady stałe w Mińsku i na prowincji. Przymiowani będą tylko kandydaci z ukończeniem 4 klas szkoły średniej, narodowości polskiej i pracujący na aparatach Morse'a. Dobra znajomość języka polskiego w piśmie i słowie, oraz podawanie najmniej 60 znaków na minutę, jest warunkiem koniecznym. Oferty wraz z dołączeniem kopii świadectw nadsyłać do Wydziału Elektrotechnicznego w Mińsku.

Dyrektor Oddziału P. K. P. w Mińsku.

Dr. Stefan Purski

choroby skórne i weneryczne
godziny przyjęć 8—11, 1—4
Kilkińskiego 4.

Dr. Wł. Kahl

choroby kobiece, akurzeria, wewnętrzne
Przyjmuje od 1-ej do 4-ej
ul. gen. Dąbrowskiego 8 (Szkoła) II piętro.

E. Petrykat

Choroby skórne i weneryczne
przyjmuje od 8-1/2 do 10 i od 2-7 godz. w.
ul. gen. Dąbrowskiego (Szkoła) 6 I piętro

Józef Kluczewski

choroby wewnętrzne i kobiece
Przyjmuje III Aleja 52 od 5—7 wiec.

Dr. Stefan Kon

spec. akurzeria i choroby kobiece
powrości
ul. Kościuski Nr. 16
Przyjmuje od 4—6 po południu.

Michał Giejnec

Przyjmuje codz. od 9—1 i 3—7 w.

Mąka pszenna i cukier.

Wydział Apropowizacyjny miasta zawiadania, iż od dnia 16 do 20 Kwietnia włącznie ważne kunony karty żywnościowej **serji „M“:**
№ 6 na 1 funt **cukru** za Mk. 4,60
№ 7 na 2 funty **mąki pszennej** za Mk. 5,20.
№ 8 na 1 funt soli białej za Mk. 1,00 lub soli czarnej za 65 fen.

Sprzedaz odbywać się będzie według niżej zamieszczonego rozkładu:
dn. 16 kwiet. (piątek) na leg. 1 osob.
" 17 " (sobota) " 2 "
" 19 " (poniedz.) " 3 "
" 20 " (wtorek) " 4 "
" 21 " (środa) " 4 "
" 22 " (czwartek) " 5 "
" 23 " (piątek) " 5 "
" 24 " (sobota) " 6 "
" 26 " (poniedz.) " 7 "
Od dnia 27 do 30 kwietnia włącznie na legitymacje ponad 7 osób i dla spóźnionych.

UWAGA: Cukier na kupon Nr. 6 zostaje wydany za m-c Maj 1920 r.
Lawnik **F. Kurpiński.**

Ogólne Zebranie

roczne Stow. właśc. nieruchomości odbędzie się w niedzielę 18 b. m., o godz. 3 po poł. w siedzibie własnej III Aleja 49. W razie nie dojdęcia zebrania w pierwszym terminie, odbędzie się tegoż dnia w drugim terminie o godz. 4 po bez względu na ilość członków.
Wygłoszony będzie przez p. inspektora Ubezpieczeń referat o zmianie taryfy opłat składki ubezpieczeniowych. Zaprasza się członków oraz właścicieli domów chrześc. interesujących się sprawami własności miejskiej.

Pracownia Mebli
Feliksa Małeckiego
ROBOTY TAPICERSKIE
wszelkie przeróbki, pokrowanie mebli i ekspedycja
ul. Krótka № 5.

Piesek
Foksterjer biały bronzowe uszy
4 mies. zaginiony. Znalazcę uprasza się o odprowadzenie na ulicę Ogrodową № 53 za nagrodą.

Kupię maszynę
przedzalnica przynajmniej na 100 wrzecion i czesek do lnu. Zgłoszenia adresować: Poraj, pod Częstochową „Kądzia“

DRUKARNIA
F. D. Wilkoszewskiego
w CZĘSTOCHOWIE,
ul. PANNY MARYI Nr. 38.

WYKONYWA:
AFISZE, PROGRAMY, KWITARJUSZE, TABELLE, PAPIERY LISTOWE, KOPERTY, RACHUNKI, ZAWIADOMIENIA SŁUBNE, LISTY ŻALOBNE, KLEPSYDRY, CYRKULARZE, USTAWY, SPRAWOZDANIA, DYPLOMY, BROSZURY, DZIAŁA, KSIĄZKI DO NABOŻENSTWA, BILETY WIZYTOWE, ORAZ WSZELKIE DRUKI DLA INSTYTUCJI PAŃSTWOWYCH SPOŁECZNYCH I PRYWATNYCH.

Ostrzeżenie.

W Monitorze № 83 z 12 kwietnia 1920 jest umieszczony komunikat Urzędu Walki lichwą i spekulacją następującej treści:
Handel obecny różni się od poprzedniego pod wieloma względami. Przedewszystkiem pod względem osób, które się nim zajmują, oraz warunków, w jakich dzieje się on. Wskazywać się może na to, że w sposób handlowy przed wojną oparte było na perzadnej kalkulacji zysków i strat, prowadziło więc księgi handlowe zarówno w celu kontroli cen i źródeł nabycia, jako też cen i zbytu.

Obecnie handel w większości wypadków stał się zajęciem przygodnym w rękach niepowołanych i niefachowych traktujących jako chwilową lokatę kapitałów, lub jako źródło łatwych, a obfitych zysków. Handel w sposób traktowany jest zajęciem o tyle łatwym i zyskowym, że oprócz kupowania towarów pierwszych lepszych rak, bez stworzenia jakiegokolwiek organizacji handlowej, daje w sobie możliwość wszelkiej kontroli fiskalnej kierunku wysokości majątku lub wielkości chodu.

Urząd Walki z lichwą i spekulacją w tymczasowej swej działalności spotykał się często z faktami, gdzie bardzo znaczne zasoby towarów były posiadane przez ludzi, którzy jedynie świadectwem handlowym uzasadniali swój rodzaj zajęcia. Nie prowadzenie ksiąg handlowych, nieposiadanie żadnych rachunków, któreby pozwoliły określić charakter i działy przedsiębiorstwa, źródło i czas nabycia towaru, cen i czasu zbytu — mimowolnie na waja podejrzenie gromadzenia towaru w celu spekulacyjnym lub odprzedawania z zyskiem lichwiarskim. W takich wypadkach Urząd nasuwa się słuszne podejrzenie, że intencją wadzenie ksiąg handlowych jest celowość na widoku nie o innego, jak choć ukrycia brotów i zysków z przedsiębiorstwa, zaś zaś nawet ukrycia spekulacji. Wobec tego rząd ostrzega, że towary znajdujące w przedsiębiorstwach nieprowadzących ksiąg handlowych, będzie zmuszony traktować jako przedmiot spekulacji, na nieprowadzenie zaś ksiąg handlowych będzie się zapatrywał, jako choć ukrywania śladów transakcji i winę pociągał do odpowiedzialności w myśl dekretu z dnia 11 stycznia 1919 r.

Naczelnik Oddziału Urzędu Walki z lichwą i spekulacją w Częstochowie
J. Sokółowski

Ogłoszenie.

Wydział Apropowizacji podaje do wiadomości, że począwszy od dnia 15-go Kwietnia aż do odwołania będą sprzedawane w fabryce Peltzerów kasy cynne od godziny rano do 12-ej w południe.
Lawnik **F. Kurpiński**

Do kromki Polkij P. w Częstochowie poraż się od 1 maja b. r. do 6-b wotnych ofert referencjami i odpisami i adwectw składach rze kom. Dział II od 9 do 4 p. p.